

jak i polityków, widać przede wszystkim w internecie². Wydaje się więc, że praca Konarskiego idzie o krok dalej, nie tylko utrwalając pozycję autora jako eksperta medialnego i komentatora bieżących wydarzeń społeczno-politycznych, ale

także wskazując na konieczność kontynuowania tej atrakcyjnej formuły publicystycznej sporadycznie praktykowanej przez naukowców.

Aleksandra Szmitkowska

² <http://www.mojeopinie.pl>, <http://www.wszystkoconajwazniejsze.pl>, <http://www.weszlo.pl>, <http://www.studioopinii.pl> [dostęp: 30.08.2014].



Bartłomiej Secler

Ksiądz Józef Tischner w środkach społecznego przekazu w Polsce w latach 1955–2000. Studium politologiczno-medioznawcze

Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, 212 s., ISBN 978-83-63795-90-0

Autor omawianej książki jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, znanym ze swego zainteresowania mediami katolickimi. W swoim dorobku posiada kilkanaście esejów i artykułów na ten temat, drukowanych w czasopismach naukowych bądź w publikacjach zbiorowych. Omawiana książka, przygotowana w oparciu o rozprawę doktorską obronioną w 2011 r., stanowi – w pewnym sensie – podsumowanie jego dotychczasowych zainteresowań badawczych.

Warto zauważyć, że autor podjął się niełatwego – choćby ze względów metodologicznych – zadania badawczego. Polega ono przecież na analizowaniu aktywności publicznej człowieka nieprzeciętnego, który z racji swej szczególnie bogatej osobowości, wrażliwości i aktywnej działalności społecznej, a przede wszystkim obszernej spuścizny naukowej i publicystycznej, cieszył się ogromnym szacunkiem i popularnością wśród znacznej części społeczeństwa. Choć trzeba uczciwie powiedzieć, że miał też niemałą grupę zagorzałych przeciwników, którzy do koń-

ca jego życia (zmarł 28 czerwca 2000 r.) zaciekle i konsekwentnie krytykowali go za postawę i poglądy. Jednym z ważniejszych powodów było pewnie to – na co słusznie zwraca uwagę Secler – że ks. Tischner jako człowiek, kapłan i filozof „proponując »myślenie według wartości«, poszerzał horyzonty, inspirował, budził nadzieję na lepsze jutro, uczył korzystania z »nieszczonego daru wolności«. Niejednokrotnie zabierał głos w debacie publicznej, wyrażając stanowisko, często krytyczne, w sprawach ważnych dla państwa, Kościoła czy polskiego społeczeństwa”. Wprawdzie analizowanie i ocena wizerunku medialnego takiej osoby są frapujące i inspirujące poznawczo, ale równocześnie – niełatwe, zarówno w sensie metodologicznym, jak i tym bardziej – merytorycznym.

Nie bez znaczenia dla sposobu ujęcia tematu, widocznego zarówno w znanej mi dysertacji doktorskiej, jak i w omawianej książce, był szczególny stosunek ks. Tischnera do mediów. Secler słusznie twierdzi, że krakowski filozof „należał do nielicznej grupy księży, którzy w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia zabie-

rali głos w mediach na tematy ważne dla państwa, społeczeństwa czy Kościoła. Nie trzeba dziś nikogo przekonywać, że ks. Tischner był postacią medialną, nie bał się świata mediów i tematów tabu, krytykował nie tylko elity polityczne, ale także Kościół (w tym hierarchów i innych księży)”.
Książka Seclera nie jest bynajmniej pierwszą publikacją zwartą dotyczącą działalności publicznej ks. Tischnera i jego spuścizny naukowej, publicystycznej itd. Do tej pory powstało ich bowiem około 20, a ich autorzy – głównie filozofowie i teolodzy – analizują i oceniają poglądy filozoficzne i religijne autora *Nieszczęsnego daru wolności*. Natomiast Secler, czyniąc celem swojej pracy próbę rekonstrukcji jego „poglądów prezentowanych w polskich środkach masowego przekazu”, przyjął trzy hipotezy badawcze, niezwykle ważne również dla kompleksowej oceny dorobku ks. Tischnera.

Pierwsza – że „myślenie Tischnera o polityce i sprawach społecznych można traktować jako spójny i przemyślany program, zorientowany na aktualne problemy społeczno-polityczne lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia”. Druga – że „przełomy w myśleniu społeczno-politycznym Tischnera nie były przypadkowe. Były one podyktowane nie tylko bieżącymi wydarzeniami w Polsce i na świecie, ale także osobistym doświadczeniem myśliciela. Weryfikacja dotychczasowych poglądów czy podejmowanie zupełnie nowych wątków znajdowały odzwierciedlenie w publicystyce Tischnera oraz w jego poglądach głoszonych w audycjach radiowych i programach telewizyjnych”. Trzecia – że „preferowany przez Tischnera model mediów (w zakresie ich miejsca i roli w społeczeństwie oraz podejmowanych tematów) był zbieżny z ustaleniami i wytycznymi Soboru Watykańskiego II i kolejnymi dokumentami Kościoła z zakresu problematyki środków społecznego przekazu”, a ponadto – że „Tischner postrzegał media jako istotny kanał dotarcia do społeczeństwa, wpływania na postawy ludzi, ich myślenie oraz podejmowane działania”. Wpraw-

dzie można powiedzieć, że – w sensie formalnym – nie są to bynajmniej hipotezy oryginalne, ale za to należy się spodziewać, że ich weryfikacja – właśnie z uwagi na osobowość i dorobek ks. Tischnera – może dostarczyć ciekawych i oryginalnych wniosków.

Na strukturę omawianej książki składa się pięć rozdziałów, uzupełnionych wprowadzeniem, zakończeniem i bibliografią literatury przedmiotu. Stanowią one logiczną i wewnętrzną spójną całość. W rozdziale I (*Kościół katolicki wobec mediów i osób duchownych w środkach masowego przekazu*) zostały dość szczegółowo omówione podstawowe dokumenty określające stosunek Kościoła do mediów, ich miejsca i roli we współczesnym świecie. Chodzi zwłaszcza o stanowisko Soboru Watykańskiego II i dekret *Inter mirifica* dający – jak podkreśla Secler – „asumpt do stworzenia kolejnych dokumentów kościelnych odnoszących się do rzeczywistości mediów”. Sporo miejsca i uwagi autor książki poświęca też na omówienie dwóch ważnych instrukcji duszpasterskich (*Communio et progressio* i *Aetatis novae*) oraz nauczaniu i stanowisku wobec mediów dwóch papieży – Jana Pawła II i Benedykta XVI. W ten sposób nakreślił kontekst dla dalszych rozważań, bezpośrednio dotyczących działalności medialnej i wizerunku medialnego twórcy koncepcji „myślenia według wartości”.

W trzech kolejnych rozdziałach została przedstawiona szczegółowa analiza działalności publicystycznej ks. Tischnera w poszczególnych mediach. W rozdziale II (*Tischner jako publicysta i redaktor*) zostały zrekonstruowane „najważniejsze kwestie o zabarwieniu społeczno-politycznym podnoszone przez Tischnera na łamach prasy”, przy czym Secler wyodrębnia dwa okresy, osobno omawiając publicystyczny dorobek Tischnera z lat 1970–1989, czyli drukowany w warunkach prewencyjnej cenzury państwowo-partyjnej, i z lat 1990–2000, gdy instytucja cenzury została zniesiona. Warto dodać, że w rozdziale II Secler przedstawia też „receptę poglądów Tischnera i polemiki z jego myśleniem”, zwracając uwagę na „różnorod-

ność wykorzystywanych przez Tischnera form dziennikarskich, w ramach których zabierał głos w debacie publicznej (artykuły, eseje, polemiki, recenzje, wywiady)”.

Jednak w sposób szczególny ks. Tischner traktował radio, które – jak ocenia Secler – „spośród wszystkich rodzajów mediów najbardziej go fascynowało”. Wypada dodać, że w 1991 r. ks. Tischner został laureatem „Złotego Mikrofonu” – prestiżowej nagrody Polskiego Radia, przyznanej mu za „gawędę filozoficzną na antenie radiowej”. Dobrze się więc stało, że osobno – w rozdziale III zatytułowanym *Tischner jako autor i publicysta audycji radiowych* – została przeanalizowana jego wieloletnia współpraca najpierw z Radiem Kraków, potem z programami ogólnopolskimi (m.in. z Programem III), wyrażająca się w formie pojedynczych i cyklicznych audycji autorskich. Jak stwierdza Secler – „Tischner starał się zachęcić słuchaczy do głębszego spojrzenia na codzienność, do postrzegania świata z różnych perspektyw, nie tylko przez pryzmat aktualnych wydarzeń politycznych, problemów społecznych, gospodarczych”.

Popularność radiowych wystąpień ks. Tischnera była wynikiem nie tylko jego szczególnej osobowości (m.in. „charakterystyczna, silna, wyrazista i niska barwa” głosu), ale także umiejętności wykorzystywania precyzyjnych i trafnie dobranych argumentów, przemawiających do wyobraźni słuchacza, oraz „prostota wyводу” polegająca m.in. na spokojnym mówieniu i rzeczowym przedstawianiu swoich poglądów na dany temat. „Krakowski filozof – podkreśla Secler – był oratorem w każdym calu. Miał dar uwodzenia słuchaczy, którzy podążali za tokiem jego myślenia, tak jak człowiek podąża za kierunkiem wskazywanym mu przez kompas, gdy zgubi się w ciemnym lesie”.

Natomiast telewizyjna aktywność Tischnera była – w porównaniu z publicystyką prasową czy radiową – stosunkowo skromna (zwłaszcza gdy chodzi o ilość audycji i wystąpień), ale to dzięki niej autor *Etyki solidarności* zyskał największą popularność i prestiż. Jak zauważa Secler, „w dużej

mierze to właśnie dzięki telewizji stał się on powszechnie znaną i rozpoznawalną przez Polaków postacią. Jego telewizyjne wypowiedzi budziły niejednokrotnie kontrowersje i szereg komentarzy – nie wszystkie z nich były przychylne Tischnerowi. Niemniej jednak telewizja była dla krakowskiego myśliciela – podobnie jak prasa i radio – znakomitym narzędziem dotarcia do człowieka, zwrócenia uwagi na sprawy religii, Kościoła czy problemy szeroko pojętego państwa”.

Cennym uzupełnieniem treści tych trzech rozdziałów są uwagi, opinie i wnioski zgromadzone przez Seclera w rozdziale V (*Tischner wobec środków społecznego przekazu*). Bodaj najciekawsze są te, które dotyczą zawodu i środowiska dziennikarskiego, choćby dlatego, że ks. Tischner darzył ludzi mediów ogromnym szacunkiem, głównie ze względu „uznanie dla ich pracy i roli, jaką pełnią w społeczeństwie”, ale jednocześnie był bardzo stanowczy w ich krytykowaniu, zwłaszcza za „brak obiektywizmu i język, którym się posługiwali”. Secler stwierdza ponadto, że ks. Tischner „zwracał przede wszystkim uwagę na odpowiedzialność dziennikarzy za słowo; podkreślał, że nie może być ono amunicją, którą w bezrefleksyjny sposób niszczy się drugiego człowieka, jego postawy czy wartości, które wyznaje”, i że „był zwolennikiem dziennikarstwa odpowiedzialnego, gdzie prawda i kultura słowa są najwyższym walorem. Dla Tischnera dziennikarz był twórcą, który nie ogranicza się do poszukiwania taniej sensacji, ale w swojej publicystyce, tekstach, przygotowywanych materiałach, próbuje rzetelnie przekazać odbiorcy określoną treść i wydobyc z informacji jakiś głębszy sens”.

Po lekturze książki Seclera oczywiste wydaje się pytanie: jak obecnie jest postrzegany dorobek i poglądy autora *Historii filozofii po góralsku*, i co zostało z jego licznych publikacji prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, wywiadów itd.? Osobiście sędzę, że raczej trudno o optymistyczną odpowiedź – wręcz przeciwnie, po zaledwie piętnastu latach od śmierci został niemal zupełnie zapomniany, jeśli nie liczyć wąskiego

grona specjalistów – teologów i medioznawców. Być może dlatego, że ze swoją filozofią, etyką, systemem wartości itd. nie pasuje do standardów współczesnego dyskursu publicznego, dla wielu jego uczestników jest zbyt trudny w odbiorze, a dla młodego pokolenia – może nawet zbyt staroświecki. Ale nie mam wątpliwości, że pamięć o ks. Tischnerze – mimo chwilowo niezbyt sprzyjającego klimatu – należy kultywować, a jego spuściznę, w tym zwłaszcza tę, która jest efektem jego działalności medialnej, trzeba popularyzować. Choćby dlatego, że wiele jego myśli i opinii nie straciło swej aktualności.

Książka Seclera – zachowując naukowy charakter – jest jednocześnie dobrym przykładem publikacji spełniającej funkcję popularyzatorską.

Autor pisze – i to nawet w przypadku spraw trudnych i złożonych – w sposób przystępny i zrozumiały, niewymagający specjalnego przygotowania medioznawczego, filozoficznego czy teologicznego. Konsekwentnie unika też stylu i słownictwa specjalistycznego. Również formułowane przez Seclera opinie i wnioski brzmią wiarygodnie, logicznie i rzeczowo, ponieważ są poparte przekonującymi argumentami i przykładami. Dlatego omawianą książkę można śmiało polecić nie tylko medioznawcom, dziennikarzom i studentom dziennikarstwa, ale także wszystkim, którym bliskie są troska o przyszłość naszego kraju i społeczeństwa oraz poziom dyskusji na ten temat.

Wiesław Sonczyk



George Douglas Atkins

Tracing the essay: through experience to truth

University of Georgia Press, Athens and London 2005, 180 p., ISBN-13: 978-0820327877

Although the George Douglas Atkins' study entitled *Tracing the essay: through experience to truth* was published several years ago and it does not represent an editorial newness, it still deserves consideration. It is one of the most complex and thorough researches dedicated to the comprehension and the exposition of this 'formless form', that is to say the essay. Nevertheless, the Polish scientific reviews did not give the Prof. Atkins study attention it merits – a gap we are willing to fill in.

Atkins is Professor at the University of Virginia. He considers himself as a scholar, a non-specialist, an essayist and a critic rather than a literature expert. Even though in the last few years he has examined in depth the works of E.B. White¹ and T.S. Eliot², the essence of the essay has constituted the center of his academic interests³. The book we are presenting represents his most important achievement in this scientific field.

Tracing the essay diverges from others studies dedicated to the subject. In the first place, it has

¹ G.D. Atkins, *E.B. White: The essayist as first-class writer*, New York 2012.

² G.D. Atkins, *T.S. Eliot and the failure to connect. Satire on modern misunderstandings*, New York, 2013.

³ In addition to *Tracing the essay* the author published also: *Reading essays: An invitation*, Athens and London: University of Georgia Press, 2008; *On the familiar essay: challenging academic orthodoxies*, New York, 2009.